

## Medycyna i zdrowie

1 lekarz na 105.000 ludzi

# Medycyna w Zachodniej Afryce

„Wiadomości Terapeutyczne” podają streszczenie ciekawego odczytu, jaki wygłosił niedawno we Frankfurcie nad Menem niemiecki lekarz dr. F. Ronnenfeldt, pracujący w swym zawodzie na terenie Liberji. Opisał on stan zdrowotności wśród tubylczej ludności zachodnio - afrykańskiej, podając równocześnie szereg szczegółów z zakresu opieki lekarskiej nad chorymi.

O ile w zaoferowanej, w stosunku do zachodniej Europy, co do ilości lekarzy, Polsce, przypada jeden lekarz na 3 tysiące ludności, to w całej Afryce aż 60 tysięcy ludzi musi zadowolić się jednym lekarzem. W najbogatszej i najgęściej zaludnionej zachodniej Afryce (od Segenu do Kamerunu) praktykuje tylko 400 lekarzy na 42 miliony mieszkańców, czyli przypada 1 lekarz na zgrą 105 tysięcy ludzi! Opieka lekarska jest więc mniej, niż niedostateczna.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że omawiane części zachodniej Afryki leżą między zwrotnikami, to nie wyda się przesadą, że 70 proc. chorych stanowią cierpiący na różne choroby podzwrotnikowe, jak ciężka czerwonka amebowa, malarja (zimnica) tropikalna, śpiączka, framboezja, trąd itd.

Najbardziej rozpowszechnioną jest zbliziona do syfilisu framboezja. Leczy się ona znakomicie i bez śladu salwarsanem, który święci tu większe triumfy, niż przy kuracji przeciwkifowej. Wyniki leczenia są tak świetne, że leczenie framboezji stanowi dla europejskiego lekarza najlepszy sposób pozyskania zaufania miejscowej ludności. Murzyni leczą się chętnie i chętnie płacą... honoraria lekarskie.

Stosunkowo bardzo rozpowszechniony jest wśród tubylców trąd, którym zarażają się oni przeważnie jeszcze w wieku dziecięcym.

O ile krzywica, czyli angielska choroba w Afryce nie należy do chorób często spotykanych, to jednak w Liberji do rzadkości zaliczyć jej nie można. Wdzięcznym polem dla pracy lekarzy jest chirurgja. W okolicach, w których niema zorganizowanej pomocy lekarskiej, wielu chorych umiera na t. zw. choroby chirurgiczne.

Nieprawdopodobnie duża jest tu śmiertelność niemowląt i małych dzieci. Ponad 50 proc. dzieci wymiera przeważnie na tropikalną zimnicę i czerwonkę. Dla porównania warto nadmienić, że

w daleko chłodniejszej Afryce Południowej śmiertelność niemowląt jest mniejsza, niż w Polsce.

Końcowe fragmenty ciekawego odczytu niemieckiego lekarza do-

wodzą, że niestety nie potrafił on ustrzec się przed negrofobią właściwą Amerykanom i naszym zachodnim sąsiadom.

Dr. med. Jan P-cz.

## Nowe badania witamin

Cytryna. — Sosna. — Głóg. — Porzeczki.

Prof. von Euler w Niemczech odkrył nową witaminę, znajdującą się w dużej ilości w czarnych porzeczkach i w cytrynach. Witamina ta chroni podobno przed zapaleniem płuca.

Badania dra von Hahna (stacja biologiczna w Hamburg - Eppendorf) dowiodły, że szpilki sosnowe zawierają dużo witaminy C (przeciwgnilcowej). Być może, zawartość tej witaminy w szpilkach warunkuje wartość leczniczą kąpielii igliwowych.

Okazuje się również, że owoce jarzębiny są bogate w witaminę, a suszone jagody głogu w przeciagu dwóch lat nie tracą swej witaminy. Ponieważ w głogu znajduje się witamina C, zapobiegająca gnilcowi, został odkryty w ten sposób dobry środek, zapobiegawczy, który łatwo może być stosowany w podróży do krajów, pozbawionych świeżych owoców i jarzyn (dalekie podróże okrętami, okolice podbiegunowe i t. p.).

Dr. A. R.

## Miód jest zdrowy

Obserwacje nad dziećmi, które systematycznie otrzymywały miód w pożywieniu, dowiodły, że jest on bardzo zdrowy. Pewną ilość dzieci podzielono na dwie grupy. Jedną z tych grup dostawała w ciągu dłuższego czasu dwa razy dziennie łyżkę miodu, pozatem wszystkie dzieci chowały się w jednakowych warunkach.

Przy kontrolnym badaniu okazało się, że miód wpływa korzystnie na skład krwi i na wzrost dziecka. To ostatnie działanie przypisać należy temu, że w miodzie znajduje się witamina A (witamina wzrostu).

Dr. A. R.

JESZCZE JEST NA SKŁADZIE

rewelacyjna książka

Stefana OSSOWIECKIEGO

„Świat mego ducha i wizje przyszłości”

CENA 10 ZŁ.

## Nowy sposób usuwania „kurzajek” czyli brodawek zwykłych

Któż nie widział ludzi, których ręce są jakby posypane brodawkami zwykłymi, zwanymi popularnie kurzajkami. Występują one wyłącznie na odkrytych częściach ciała, zwłaszcza zaś na rękach, jak również na nogach u ludzi chodzących boso.

Dermatolodzy zaliczają je do chorób skórnych, powstałych na skutek nadmiernego i nieprawidłowego rogowacenia naskórka. Brodawki te rozwijają się najprawdopodobniej na tle bakteryjnym (krętki?).

Ostatnio dr. K. Madej podał w prasie lekarskiej ciekawą teorię etjologii tego cierpienia i niemniej interesującą, jak również według niego b. skuteczną, nowy sposób usuwania „kurzajek”. Mają one rozwijać się pod wpływem działania słonecznego światła. Tem więc należałoby tłumaczyć

fakt, że spotykamy je wyłącznie na odkrytych częściach ciała.

Teoria ta nie wyjaśnia powstania znanej zaraźliwości choroby, na którą mogą być narażone przedewszystkiem części skóry, które nie są ukryte pod ubraniem (bakterje!).

Mniejsze znaczenie ma kwestja, czy teoria dr. Madeja jest słuszną, istotnem jest to, że podana przez niego metoda leczenia daje podobno świetne wyniki.

Każdą brodawkę skórną zakleja się na krzyż dwoma paskami angielskiego plastra. Gdy w ten sposób pozakleja się wszystkie brodawki, wtedy na całą okolicę chorej skóry nakłada się zwykły bandaż.

Bandaż nie należy zdejmować w ciągu 10 dni. Po upływie tego czasu po brodawkach nie pozostaje ani śladu.

Dr. J. P-cz.

## Kozie mleko lepsze od krowiego

Wartość mleka koziego polega przedewszystkiem na tem, że jest

ono pod względem bakteriologicznym jałowe, a pozatem, — najłatwiej strawne. Kozie mleko bardzo rzadko, zawiera zarazki gruźlicze, podczas gdy o krowim mleku tego powiedzieć nie można.

Większa pożywność mleka koziego zależy od większej procentowej zawartości w niem tłuszczu i białka. Każde mleko w żołądku, pod wpływem kwasów zawartych w soku żołądkowym, ścina się; ale, podczas gdy mleko krowie, ścinając się, daje kłaczkii stosunkowo duże i zbite, kozie — tworzy kłaczkii drobne i lekkie. Niekiedy mleko kozie posiada nieprzyjemny smak i zapach, jednakże, jeśli tylko zwierzęta dojne są czysto trzymane, właściwość ta staje się niedostrzegalna. Przy chronicznej obstrukcji u dzieci mleko kozie jest bardzo pomocne.

W porównaniu z mlekiem krowim kozie mleko jest bardziej tłuste, zawiera bowiem o jeden procent więcej tłuszczu i o 0,75 procent białka, przy prawie takiej samej zawartości cukru mlecznego i soli mineralnych. W porównaniu do mleka krowiego, mleko kozie jest znacznie uboższe w cukier. Rozcieńczając do połowy i dodając cukru (do rozcieńczania używa się 6-cio procentowego wodnego roztworu cukru) otrzymać można doskonałą namiastkę mleka krowiego, którą niemowlęta doskonale znoszą w wypadkach konieczności dokarmiania lub karmienia sztucznego.

Dr. A. R.

Dwa miliony nakładu

# „Osaka Osachi Simbun”

Pismo — 3.750 pracowników, 18 samolotów

Niewiadomo, z jakiej przyczyny przyjeżdżało się w Europie przekonanie, że w państwie papieru — w Japonii — prasa pozostaje pod względem technicznym daleko w tyle za prasą europejską, czy amerykańską. Przekonanie to jest najzupełniej błędne. Japońskie „kombinaty” prasowe doskonale mogą konkurować z amerykańskimi przedsiębiorstwami gazetowymi i we współzawodnictwie mogą spoezać na laurach.

Największym i najstarszym piśmie w Japonii jest „Osaka Osachi Simbun”. Pismo to zostało założone 25 stycznia 1880 roku. Istnieje zatem już 54 lata. O rozmiarach pracy w tem piśmie przekonać się możemy z następujących cyfr.

„Osaka Osachi Simbun” wydaje tylko jeden dziennik i kilka czasopism, razem 10 wydań, a zatrudnia 2500 ludzi. Cyfra ta nie obejmuje liczby korespondentów prowincjonalnych, których jest około 1200 i którzy są nawet w najniższych ośrodkach japońskich, i 50 korespondentów zagranicznych. Ogółem wszystkich współpracowników, redaktorów, korespondentów, pracowników administracyjnych i robotników, obsługujących codziennie to wydawnictwo, jest 3750. W porównaniu do stosunków prasowych u nas jest to cyfra wprost zawrotna.

Redakcja „Osaka Osachi Simbun” mieści się w 13-piętrowym gmachu, położonym w centrum miasta Osaka. Na 2-piętrowej wieży na szczycie tego kolosalnego gmachu jest latarnia z reflektorem dla samolotów i wielka stacja radiowa. Wczorczem gmach w powodzi światła, lampionów i lamp. Na parterze mieści się kontrola wydawnictwa, na I piętrze i w części 2-go składy i klub dziennikarzy, 4 piętro zajmuje teatr, sala przyjęć, zakład fryzjerski i dentystryczny, na 9 piętrze mieszczą się restauracje: europejska i japońska, ostatnie piętro zajmują lokale redakcyjne. Drukarnia znajduje się w podziemiach. 24 maszyny drukarskie i 17 rotacyjnych typu „Osachi” mogą w ciągu jednej godziny wydrukować 2 miliony egzemplarzy pisma. Jedną z maszyn, typu „E-lits”, drukuje wielobarwnie i przeznaczona jest dla czasopism ilustrowanych i barwnych dodatków pisma głównego.

Pismo posiada również własne kino dźwiękowe, dla którego pracuje 11 grup operatorów. W kinie wyświetlane są „żywe” gazety, przegląd wszystkich znaczących wypadków w kraju i zagranicą.

Do komunikacji ze wszystkimi częściami Japonii i z zagranicą służą

żąd pismu oprócz radja, telefonu i telegrafu również własne samoloty, samochody i gołębie pocztowe. 300 pocztowych gołębi mieści się w specjalnym gołębniku na dachu budynku wydawnictwa. Konieczność trzymania gołębi przy tak doskonałym urządzeniu połączeń telefonicznych i radiowych tłumaczy się tem, że w niektórych mniejszych miastach, gdzie pracują korespondenci pisma, niema dotychczas ani radja, ani telefonu. Wydawnictwo „Osaka Osachi Simbun” posiada 18 samolotów, z których 10 służy do przewozu korespondencji, a 8 do przewozu pasażerów i współpracowników pisma. Z 27 samochodów 7 jest do dyspozycji współpracowników, 20 służy do przewozu papieru, gazet itp.

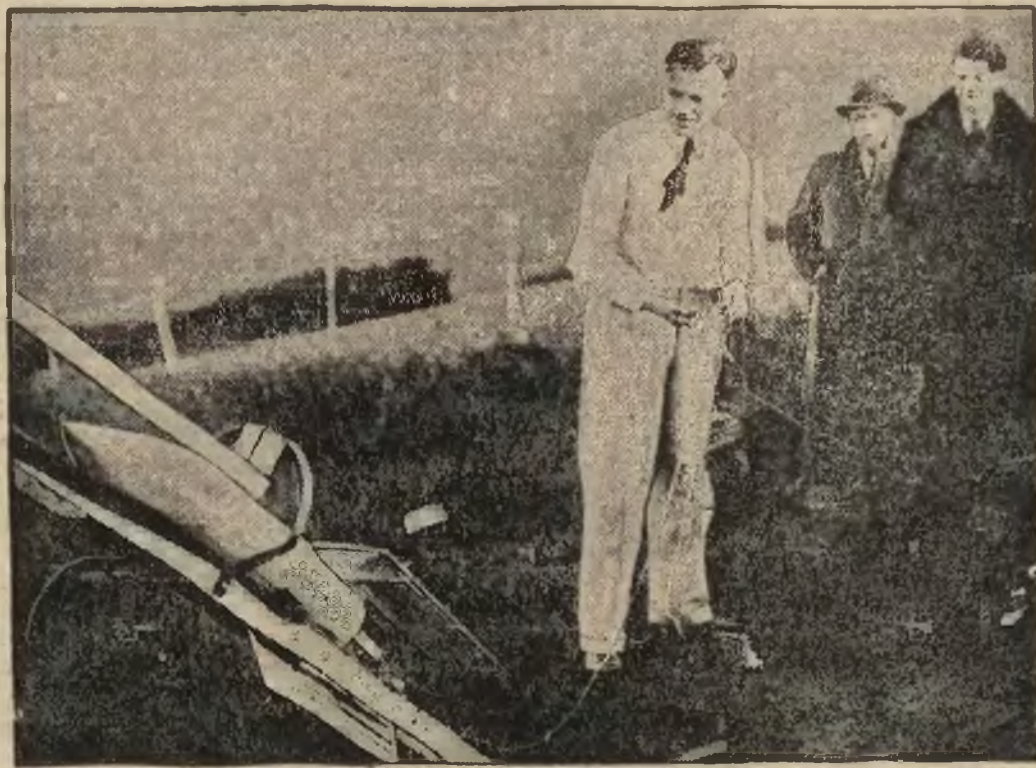
Pismo posiada specjalny oddział, w którym kontroluje się prawdziwość doniesień korespondentów. Wszystkie wiadomości, jakie podawane są czytelnikom, są więc w ogromnej większości prawdziwe i dlatego też czytelnicy odnoszą się do pisma z wielkim zaufaniem.

Lotnicze połączenie pisma „Osaka Osachi Simbun” ma wielkie znaczenie historyczne, pismo to bowiem jest inicjatorem powietrznego połą-

czenia pomiędzy Japonią i Ameryką, w konsekwencji czego już od r. 1925 istnieje regularna komunikacja powietrzna pomiędzy temi ziemiami. W r. 1931 pismo to wraz z dwoma amerykańskimi przedsiębiorcami a raz pierwszy zorganizowało lot przez Ocean Spokojny bez przystanku, a lotnikom japońskim i amerykańskim, którzy tego lotu dokonali, wypłacono nagrody po 50 tysięcy jen.

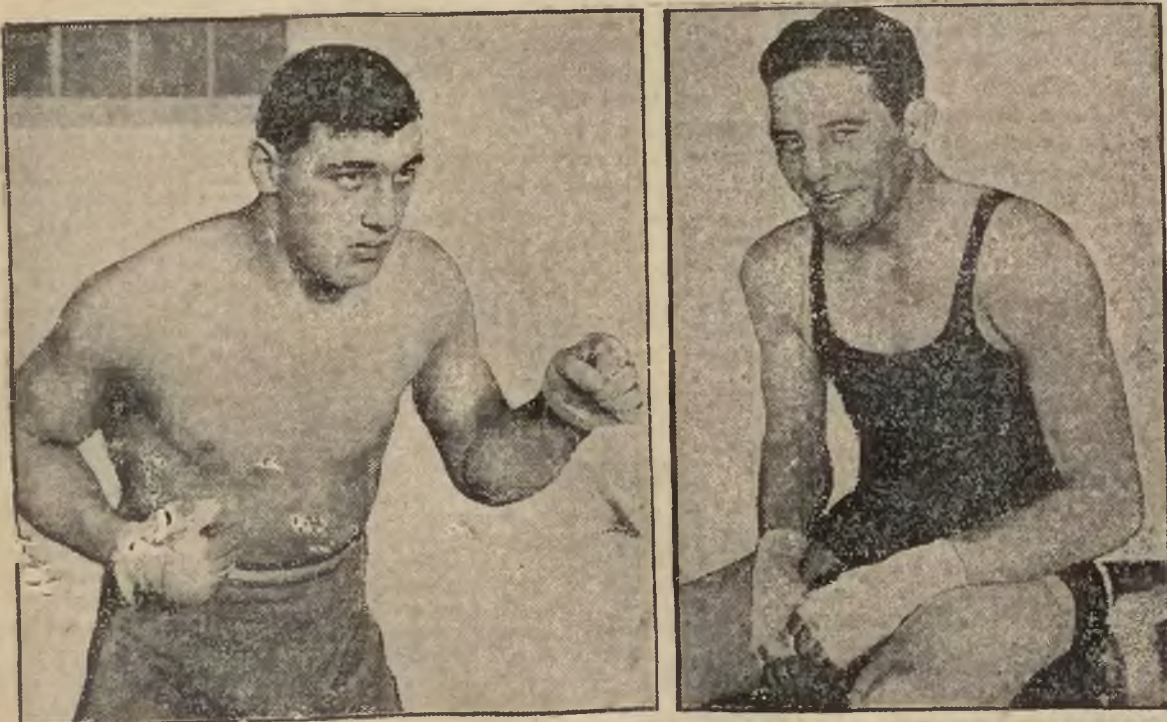
„Osaka Osachi Simbun” nie jest organem żadnej partii politycznej i służy interesom publiczności. Wydawnictwo zajmuje się również rozległą akcją dobroczynną. Tak np. dnia 1 stycznia 1928 r. pismo założyło stowarzyszenie dobroczynne, którego fundusz 500.000 jenów zgromadzony został tylko z pieniędzy wydawnictwa. Cały dochód roczny stowarzyszenia przeznaczają się na wsparcie dla biednych w miastach: Kobe, Tokio i Osaka. Oprócz tego stowarzyszenie to w okresie prac wiosennych na roli otwiera schroniska dla dzieci, w których rolnicy zupełnie bezpłatnie mogą pozostawiać swe dzieci pod opieką wyszkolonych ochroniarek.

## Komunikacja rakietaowa między Anglią i kontynentem



Wynalazca niemiecki, Zucker, przy pomocy rakiety chce wprowadzić stałą komunikację pocztową poprzecz kanał La Manche z Anglii do Europy. Rząd Angielski dał zezwolenie na dokonanie w tym kierunku prób. Ilustracja pokazuje nam właśnie Zuckera podczas jednej z tych prób.

## O mistrzostwo świata ciężkiej wagi



Mistrz świata Carnera (Włochy) na lewo i jego przeciwnik Baer (Stany Zjednoczone) mają stoczyć 14 czerwca w Nowym Jorku walkę, w której chodzi o tytuł mistrza świata na rok bieżący.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretariat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (miejscowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, 7goda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 69; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalaty (na wszystkich stronach po 6 szpalat): na 1-iej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy. a tusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.